

POLSKIE
STOWARZYSZENIE
PROTETYKÓW
SŁUCHU



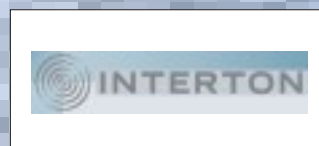
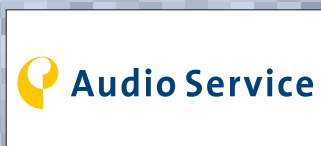
BIULETYN

POLSKIEGO STOWARZYSZENIA
PROTETYKÓW SŁUCHU

Nr 25 1/07

STYCZEŃ 2007

CZŁONKOWIE WSPIERAJĄCY



**Zespół Redakcji Biuletynu
życzy Szanownym Czytelnikom w roku 2007
zdrowia i wielorakiej satysfakcji.**

**Nowemu Zarządowi Stowarzyszenia
życzymy dobrych pomysłów
i konsekwencji w ich realizacji**



SPIS TREŚCI:

- List Prezesa
- Sprawozdanie z prac Zarządu PSPS w roku 2006
- List Nowego Prezesa
- Walne Zebranie Członków PSPS - 12-14 stycznia 2007
- e2e wireless™ - słyszenie tak naturalne, jak to możliwe
- Monza 3 - ekskluzywny system słyszenia z logowaniem danych
- Usłyszeliśmy świat
- Pierwsze miejsce w kampanii
- A jeżeli tylko słyszymy świat
- DESTINY™. Lepsze słyszenie dzięki najnowszym osiągnięciom naukowym
- Terminarz konferencji szkoleniowych i naukowych w roku 2007

WYDAWCA:

Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Protetyków Słuchu
www.psp.s.pl

SEKRETARIAT:

Maria Szkudlarz, os. Piastowskie 66/2,
61-157 Poznań, tel./fax (061) 877 05 69,
tel. kom. 0603 758 606,
e-mail: sekretariat@psps.pl

NAKŁAD:

1000 egz.

REDAKCJA BIULETYNU:

Redaktor naczelny: prof. dr hab. Urszula Joras
Członkowie redakcji: dr Anna Furmann
mgr Lidia Chmielewska
mgr Halina Paliwoda-Rojewska

Nr konta:

PKO BP I o/Poznań
26 1020 4027 0000 1502 0415 3839

Skład i druk:

QUEST GROUP
61-614 Poznań, ul. Mołdawska 30A
Tel./fax (061) 825 51 88



Szanowni Państwo,

minął długi, pięcioletni okres sprawowania przeze mnie zaszczytnej i odpowiedzialnej funkcji Prezesa Polskiego Stowarzyszenia Protetyków Słuchu. Wiele w tym czasie się wydarzyło. Dzięki aktywnej współpracy, zaangażowaniu, a nierzadko również poświęceniu, Członków Władz PSPS pomatu budowaliśmy możliwości dialogu z przedstawicielami MZ, NFZ, Sejmu, czy innych organizacji mających wpływ na nasz zawód. Staraliśmy się być wszędzie tam, gdzie mówiono na temat protetyki słuchu. Cały czas uczestniczyliśmy w pracach nad kolejnymi wersjami "Ustawy o zawodach medycznych", "wybiegając w przyszłość" opracowaliśmy "procedury w protetyce słuchu", aktywnie uczestniczyliśmy w "medycznym okrągłym stole", konsultowaliśmy zmianę przepisów MZ i NFZ.

Zdarzały się w tym okresie rozmowy bardzo trudne (takie jak spotkania z kolejnymi prezesami NFZ, czy negocjacje z p. Tamillą), ale najczęściej udawało się osiągnąć porozumienie, a nasze argumenty brane były pod uwagę. Minione pięć lat przyniosło niewątpliwie dobry wizerunek Stowarzyszenia "na zewnątrz"; jesteśmy cenieni w MZ, wysłuchiwanie w NFZ, znają nas parlamentarzyści, nawiązaliśmy bliską współpracę z wybitnymi przedstawicielami świata medycyny i nauki. Intensyfikacji uległy kontakty z AEA, poprzez udział w "Kampanii" staliśmy się "medialni".

Niestety nieco gorzej wygląda PSPS "od środka". Z roku na rok przybywa w Polsce protetyków słuchu, jak również w ostatnich latach "lawinowo" wzrosła liczba gabinetów protetycznych. Na kolejne zjazdy PSPS przyjeżdża jednak wąska grupa tych, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za nasz zawód. Reszta biernie przygląda się z boku, często jednak korzystając z sukcesów Stowarzyszenia. Wiele zastrzeżeń można mieć do konsolidacji naszego środowiska, jak również trzeba przyznać, że w ostatnim okresie często pojawiały się doniesienia o nieprawidłowościach "popętnianych" przez przedstawicieli naszego zawodu.

Przed nowym Zarządem znów stoją poważne zadania. Trwają prace w MZ nad zmianami w finansowaniu świadczeń medycznych, co przy wciąż dziurawym budżecie może prowadzić do znacznych ograniczeń. W dalszym ciągu należy pilotować losy ustawy zawodowej, więcej wysiłku włożyć w sprawę "wewnętrzne" Stowarzyszenia.

Nowemu Zarządowi gratuluję wyboru, życzę wytrwałości i sukcesów, a przede wszystkim satysfakcji z realizacji przyjętych celów. Pragnę jeszcze raz gorąco podziękować Wszystkim, z którymi miałem zaszczyt i przyjemność współpracować w ciągu tych pięciu lat. Dziękuję Członkom Zarządów, Komisji Rewizyjnych, Sekretariatowi oraz wszystkim, którzy poprzez liczne kontakty, uwagi i opinie mieli wpływ na moją pracę jako Prezesa PSPS. To dzięki Waszej pomocy osiągnęliśmy tak wiele.

Andrzej Rzepka

Przypominamy o konieczności opłacenia
składek członkowskich za rok 2007
w wysokości 250,00 zł do dnia 31 marca 2007 r.

Sekretariat PSPS

Sprawozdanie z prac Zarządu PSPS w roku 2006

Odbyło się 11 spotkań Zarządu. Główne prace polegały na interwencjach w sprawach naszych członków, uczestniczeniu w Kampanii „Usłyszeć świat”, przygotowywaniu zmian statutowych.

- 11.I pismo do Prezesa NFZ z prośbą o sprostowanie informacji na stronie internetowej Śląskiego Oddz., dotyczącej VATu
- 25.I zebranie Zarządu: uchwała o dofinansowaniu (2 tys. zł.) Konferencji Akustyka w Audiologii i Foniatrii
- decyzja o zmianie miejsca Kongresu A.E.A na Warszawę - termin bez zmian 27-30 maja
- 30.I pismo do MF dotyczące podatku VAT
- 10.II propozycja udziału punktów protetycznych w Kampanii
- 22.III pismo do Rady Konsultacyjnej o poparcie Kampanii
- 31.III zebranie Zarządu: decyzja o połączeniu Kongresu PSPS z NWZCz: 6-8. X; podział zadań: A.Rzepka
- kontakty z MZ, L.Wierzowiecki uzgodnienia z NFZ, J.Dubczyński Kongres A.E.A., strona
- merytoryczna Kongresu PSPS, J.Latanowicz informacja zachęcająca członków do aktywności;
- ulotka dla pacjentów
- 5.IV pismo do Prezesa NFZ: patologia - odpowiedź na doniesienia prasowe dotyczące łamania prawa
- przez protetyków
- 10.IV pismo do Prezesa NFZ: trudności przy zawieraniu umów (musieliśmy interweniować w wielu
- przypadkach, przesyłając opinie i rekomendacje dla naszych członków)
- 17.V zebranie Zarządu: zatwierdzenie kosztów Kongresu A.E.A oraz przedstawicieli PSPS, WZCz - 12-14
- stycznia 2007.
- 27-30.V Kongres A.E.A.: z ramienia PSPS uczestniczyli: A.Rzepka, L.Wierzowiecki, J. Dubczyński,
- J. Latanowicz, E. Hojan
- 26.VI pismo do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów dotyczące ankiet
- 27.VII pismo do MZ, z powiadomieniem NFZ: obustronne protezowanie
- 27.VII pismo do MZ i NFZ: asortyment w punktach protetycznych
- 1.VIII MZ przysłało do zaopiniowania projekt Ustawy o zawodach medycznych; uwagi przesłano 29.IX
- 6.X zebranie Zarządu: Uchwała 1. Skreślenie z listy członków z dniem 6.X.06 osób mających 2-letnie
- zaległości w opłacaniu składek - skreślono 29 osób; Uchwała 2. Skreślenie z listy członków, z dniem
- 6.X.06. osób zalegających ze składkami za 2006r. Skreślenie będzie anulowane po opłaceniu składki
- do 10.XII. 06r. - skreślono 48 osób
- 6-8.X NWZCz: zmiany Statutu - zaproponowane zmiany zostały zarejestrowane w Sądzie (wszyscy
- członkowie
- otrzymali nowe statuty)
- 3.XI pismo do NFZ: warunki zawierania umów
- 10.XII opinia prawna dotycząca podstaw do ustalania przez NFZ cen detalicznych aparatów słuchowych oraz
- marży handlowych
- 20.XII zebranie Zarządu: podsumowanie rocznej działalności

W ciągu roku uczestniczyliśmy w dwóch konferencjach, organizowanych przez MZ, na temat przyszłości Służby Zdrowia w Polsce, odbywaliśmy liczne spotkania z przedstawicielami MZ dotyczące „Ustawy o zawodach...”. Interweniowaliśmy w sprawie „podwykonawstwa i praktyki...”, odbyliśmy spotkanie z prezesem Kamińskim (NFZ), przedstawiając mu zagadnienia związane z protetyką słuchu.

Trwa Kampania: 4 programy TV, liczne audycje radiowe, wiele artykułów prasowych, konkurs, konferencja na podsumowanie.

Stowarzyszenie ma dwóch nowych członków wspierających, firmy:

- Interton Polska
- Ray Center Trading

Na dzień 31.XII.2006r. PSPS liczy 150 członków zwyczajnych (w tym 5 przyjętych w tym roku - zawieszenie wpisowego do decyzji WZCz).

Zgodnie z planem wydano 4 numery Biuletynu PSPS.

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy,

W dniu 13.01.2007 roku Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Stowarzyszenia Protetyków Słuchu wybrało nowy Zarząd, a mnie osobiście na Prezesa naszej organizacji.

Nie ukrywam, że jest to dla mnie zaszczyt, ale i olbrzymia odpowiedzialność za losy naszego Stowarzyszenia i naszego zawodu. Chciałbym podziękować Państwu za obdarzenie mnie tak dużym zaufaniem. Postaram się go nie zawieść.

Jestem jednym z Was. Jak Państwo doskonale wiecie, prowadzę wraz z żoną od siedemnastu lat swoją firmę protetyczną. Moje życie zawodowe, ale również i osobiste, związałem z naszą branżą. Od dziesięciu lat działam aktywnie w Stowarzyszeniu, będąc w latach ubiegłych członkiem Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że problemy naszego środowiska i zawodu są mi bardzo dobrze znane. To na pewno będzie procentować przy wykonywaniu przeze mnie powierzonych mi obowiązków.

Stan prawny naszej branży? Czeką nas mała rewolucja. Pierwszego stycznia 2008 roku - o ile Parlament zdąży - wejdzie ustawa o zawodach medycznych. Znajdzie się w niej także i nasz zawód protetyk słuchu. Ustawa określa sposób zdobywania uprawnień do jego wykonywania, jak również określa nasze uprawnienia przy jego wykonywaniu. Opisuje również konsekwencje, jakie mogą zostać wyciągnięte, jeżeli nie będziemy wykonywać go profesjonalnie. Nasza profesja mieści się w obszarze medycyny. Polecam wejście na stronę internetową Ministerstwa Zdrowia, tam w zakładce „Konsultacje społeczne” będziecie mogli się zapoznać z jej tekstem.

W chwili obecnej MZ pracuje nad nowym rozporządzeniem dotyczącym wykazu przedmiotów ortopedycznych, środków pomocniczych i technicznych środków leczniczych oraz wysokości limitów cenowych i wysokości refundacji. Ze źródeł nieoficjalnych wiemy, że zostały tam uwzględnione nasze sugestie dotyczące obuusznego aparatu emerytów i rencistów. Co do wysokości kwot nie mamy żadnych danych.

Trudno w tym miejscu nie odnotować kilku poważnych wydarzeń, które nastąpiły w 2006 roku. Należy do nich zaliczyć postępowanie wszczęte przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK), a dotyczące badania rynku, aferalny charakter wydarzeń w Wielkopolsce, kilka krytycznych artykułów prasowych dotyczących naszej branży oraz działania oddziałów NFZ, aby pozyskać informacje na temat marż osiągniętych przez protetyków słuchu przy sprzedaży aparatów słuchowych. Te ostatnie są szczególnie dla nas niebezpieczne i prawnie nieuzasadnione. PSPS jest w posiadaniu opinii prawnej dotyczącej tego tematu. Możemy ją w każdej chwili Państwu udostępnić.

Stan naszej organizacji?

W aspekcie finansowym - bardzo dobry. Mamy poważną rezerwę finansową do wykorzystania. Jeżeli idzie o stan osobowy, to organizacja powinna zadbać o jego zwiększenie, co było przedmiotem dyskusji na WZCz. Oczywiście nikogo nie możemy, a nawet nie chcemy, zmuszać, aby zasilili nasze szeregi, ale przydałoby się trochę „świeżej krwi”.

Najgorzej wypadamy w kategorii atrakcyjności. Zewsząd dochodzą głosy o braku korzyści wynikających z bycia członkiem PSPS. Jest to i prawda, i fałsz zarazem. Nie będę opisywał sukcesów PSPS w kontaktach z Ministerstwem Zdrowia, czy choćby z NFZ, bo wyglądałoby to na samochwalstwo. Problem dotyczy informacji, które zbyt wolno lub prawie wcale nie docierają do naszych członków. Informacji z prac Zarządu, informacji o aktualnych problemach prawnych, rynkowych i zawodowych. Ta sfera będzie przedmiotem mojej specjalnej troski. Liczę również na większą Waszą aktywność w jej pozyskiwaniu, nie tylko przy okazji walnych zgromadzeń czy kongresów PSPS, ale poprzez codzienne kontakty ze wszystkimi członkami Zarządu, odwiedzanie naszej strony internetowej, czy wreszcie branie aktywnego udziału w życiu Stowarzyszenia. Proszę Was o przesłanie aktualnych adresów mailowych do sekretariatu, abyśmy mogli mieć z Wami bieżący i szybki kontakt.

Na zakończenie chciałbym podziękować odchodzącemu prezesowi Panu Andrzejowi Rzepce za wielką pracę, jaką włożył w PSPS przy rozwiązywaniu bieżących problemów naszego środowiska, za takt i umiar, jaki wykazywał przy tej pracy.

Łączę pozdrowienia i pozostaję do Państwa dyspozycji

mgr inż. J. Dubczyński

Walne Zebranie Członków PSPS - 12-14 stycznia 2007r.



W dniach 12-14 stycznia 2007 roku, w Hotelu Delicjusz, w Trzebawiu k/Poznania, odbyło się XII. WZCz PSPS o charakterze sprawozdawczo - wyborczym. W spotkaniu uczestniczyło 141 osób, w tym 85 członków zwyczajnych Stowarzyszenia oraz członkowie honorowi: prof. Edward Hojan, prof. Andrzej Obrębowski, dr hab. Piotr Świdziński.

Wysłuchano sprawozdań Prezesa, skarbnika oraz Komisji Rewizyjnej i udzielono absolutorium Zarządowi. Pan Andrzej Rzepka definitywnie zrezygnował z kandydowania na Prezesa i pracy w Zarządzie, co przyjęto z wielkim żalem, ale ze zrozumieniem i wdzięcznością za 5 lat ogromnego zaangażowania i pracy dla dobra środowiska protetyków słuchu.

W dniu 13 bm. wybrano nowe władze PSPS:

Prezes	- Jarosław Dubczyński
Vice Prezes	- Leszek Wierzowiecki
Sekretarz / skarbnik	- Ryszard Loretz
Członkowie:	- Andrzej Konopka
	- Jacek Latanowicz

Komisja Rewizyjna:	- Andrzej Rzepka
	- Iwona Kwaśniewska
	- Marek Kasterka



Nowo wybrany Zarząd podzielił się kompetencjami w następujący sposób: za kontakty z MZ i NFZ odpowiedzialny będzie L. Wierzowiecki i A. Konopka, R. Loretz tradycyjnie odpowiada za sprawy finansowe, a J. Latanowicz za kontakty z członkami.

Przedstawiając program działania, Pan Prezes J. Dubczyński uznał za najważniejsze sprawy formalno-prawne, a więc Ustawę o zawodach medycznych. Zobowiązał się do usprawnienia informacji między członkami a Zarządem, odmłodzenia kadry, aktywnych kontaktów z A.E.A oraz dbałości o jedność środowiska. W wyniku dyskusji przyjęto następujące wnioski:

Wniosek 1:

Upoważnić Zarząd do zwolnienia z wpłaty wpisowego nowych członków, którzy są w trudnej sytuacji finansowej.

Wniosek 2:

Zobowiązać Zarząd do powołania Komisji Etyki, ze statusem ciała doradczego przy Zarządzie.

Wniosek 3:

Rekomendować w postaci certyfikatu punkty protetyczne spełniające minimalne standardy jakościowe.



**Wniosek 4:**

Zobowiązano Zarząd PSPS do przeprowadzenia szerokiej kampanii informującej o działalności Stowarzyszenia wśród słuchaczy i uczniów kształcących się w kierunku protetyki słuchu.

Pozostały czas spotkania przeznaczono na szkolenia. Uczestnicy wysłuchali doskonałego i pełnego humoru wykładu prof. Henryka Mruka pt. „Reklama a metody wywierania wpływu na klientów” oraz dr Małgorzaty Spychały „Kształtowanie wizerunku protetyka słuchu”, oraz przygotowanego przez dr. Romana Gołębińskiego, a wygłoszonego, w zastępstwie, przez J. Dubczyńskiego, "Proteżowanie otwarte". Z proteżowaniem otwartym chętni mogli się zapoznać praktycznie na warsztatach przygotowanych i prowadzonych przez Agnieszkę Lang.

Firmy przedstawiały swoje nowości:

- Power More - nie tylko MOC w aparatach słuchowych firmy Phonak
- Lepsza jakość życia Twoich klientów. Nowa rodzina aparatów Artis-Siemens
- Prezentacja firmy Oticon
- Produkty firmy Ray Center Trading
- Oferta firmy Widex



- Monza3: Ekskluzywny system słyszenia z logowaniem danych AudioService
- Destiny™ to Twoje przeznaczenie. Najdoskonalsze aparaty słuchowe Starkey
- Prezentacja firmy Bernafon

Ze wszystkimi prezentowanymi produktami można się było dokładnie zapoznać przy stoiskach wystawowych, które oferowały również szeroką gamę folderów i ulotek reklamowych.

Wietrzna i deszczowa pogoda nie zachęcała do spacerów w parku krajobrazowym, na terenie którego przebywaliśmy. Uczestnicy spotkania spędzali więc czas wolny na rozmowach kulturalnych, grach w tenisa stołowego, kręgle i bilard. Sobotni wieczór wypełniła zabawa taneczna. Dodatkową atrakcją był występ parodysty sponsorowany przez firmę AudioService, w ramach inauguracji obchodów 10-lecia jej działalności w Polsce.

Na zakończenie uczestnicy otrzymali dyplomy stwierdzające udział w szkoleniu i przyznanie 20 punktów edukacyjnych.

Atmosferę spotkania proszę odczytać z zamieszczonych zdjęć.



e2e wireless™ - słyszenie tak naturalne, jak to możliwe

Natura wyposażała nas w dwoje uszu i mózg - idealny system umożliwiający doskonałe słyszenie i interpretację odebranych dźwięków. W przeważającej liczbie przypadków ubytki słuchu, choć o różnym stopniu, występują obustronnie. Logicznym rozwiązaniem wydaje się więc aparutowanie binauralne. Jednak w praktyce odsetek osób noszących dwa aparaty słuchowe jest niewielki. Głównymi przyczynami takiej sytuacji są zniekształcony odbiór dźwięków przetwarzanych przez dwa niezależnie działające urządzenia i trudności związane z jednoczesną obsługą dwóch aparatów. Aby aparatury binauralne przynosiło użytkownikowi rzeczywiste korzyści aparaty muszą działać jak jeden, jednolity system. Aby tak właśnie się stało, stworzono przełomowy system e2e wireless™.

e2e wireless™ to miniaturowy, bezprzewodowy system łączności umożliwiający ciągłą wymianę informacji o aktualnych warunkach akustycznych i ustawieniach obu aparatów. Prędkość transferu danych wynosi 215 bitów/sek. Sygnał przesyłany jest metodą modulacji częstotliwości (*Frequency-Shift Keying*) na częstotliwościach 114 i 120 kHz. Ten rodzaj transmisji danych jest niezwykle wydajny i niezawodny, a dzięki ograniczeniu zasięgu do 25 cm zużycie prądu przez e2e jest znikome (zaledwie 100 µA) i nie obciąża baterii.

Co oznacza zastosowanie systemu e2e w praktyce i jak oceniają go użytkownicy? Pierwszą zaletą jest bardziej precyzyjne określenie środowiska akustycznego. Dzięki e2e system klasyfikujący ma do dyspozycji dane zebrane jednocześnie przez oba aparaty słuchowe. Pełniejsza informacja zwiększa prawdopodobieństwo prawidłowej klasyfikacji dźwięku jako sygnału mowy lub hałasu oraz umożliwia precyzyjne określenie ich źródeł. Ponieważ dokładna klasyfikacja środowiska leży u podstaw poprawnego działania zaawansowanych, automatycznych systemów (redukcja hałasu, poprawa jakości mowy, mikrofony kierunkowe, DataLearning) już sam efekt równoczesnej analizy danych z obu aparatów będzie poprawiał wydajność tych systemów.

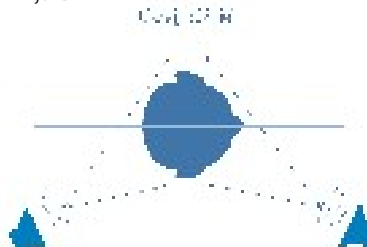
Drugą rzeczą, na którą warto zwrócić uwagę jest synchronizacja samego funkcjonowania obu aparatów. Dzięki e2e stają się one jednolicie działającym systemem słuchowym. Aparaty dobiorą nie tylko tę samą metodę redukcji hałasu w każdym z kanałów częstotliwościowych, ale uczynią to jednocześnie. Analogicznie zadziała przełączanie trybu mikrofonów kierunkowych, programów akustycznych i regulacji głośności. Binauralne, zsynchronizowane przetwarzanie dźwięku znacznie poprawia zrozumienie mowy w hałasie oraz naturalną lokalizację źródła dźwięku. I co ciekawe, korzyści z e2e są tym większe im nowocześniejsze są pozostałe funkcje aparatu.

Przeprowadzone badania wykazały, że synchronizacja mikrofonów kierunkowych za pomocą e2e wireless znacznie poprawia zrozumienie mowy w szumie.

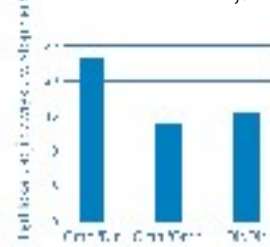
W trakcie testów przy ustawieniu pokazanym na rys.1 uzyskano poprawę stosunku mowy do szumu o 1,5 dB (rys.2), co odpowiada poprawie zrozumienia mowy o 10 - 20%. Inne ustawienia głośników pozwalały uzyskać jeszcze lepsze wyniki - odpowiednio do 4,5 dB oraz do 40% poprawy zrozumienia mowy.

Zsynchronizowane systemy mikrofonów kierunkowych zapewniają również zachowanie naturalnego opóźnienia i różnic w natężeniu dźwięków docierających do uszu (rys.3), niezbędne do prawidłowej lokalizacji źródła dźwięku. Badania przeprowadzone w National Acoustic Laboratories, Australia (rys.4) wykazały, że dzięki synchronizacji mikrofonów błąd lokalizacji źródła dźwięku może być mniejszy aż o 40%.

rys. 3



rys. 4



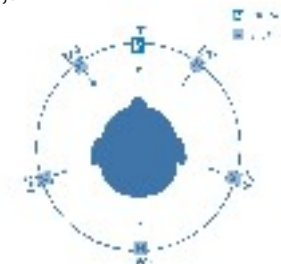
Badania przeprowadzone National Acoustic Laboratories, Australia

System e2e wireless umożliwia również synchronizację ręcznej obsługi aparatów. Użytkownik za pomocą jednego przycisku lub potencjometru jest w stanie jednocześnie zmienić program akustyczny lub wzmocnienie w obu aparatach. Prosto, szybko i skutecznie.

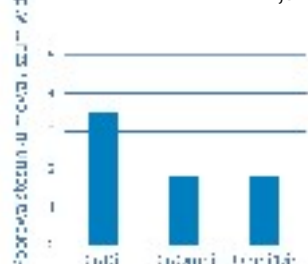
Dodatkową zaletą jest możliwość obsługi aparatów i odczytu aktualnych ustawień za pomocą pilota ePocket. Jest on ułatwieniem dla osób z trudnościami manualnymi i idealnym rozwiązaniem dla osób, którym zależy na dyskrecji. Umożliwia również korzystanie z dodatkowych programów w najmniejszych, kompletnie wewnątrzkanalowych modelach aparatów.

System łączności bezprzewodowej e2e wireless rozwiązuje większość problemów pojawiających się w aparowaniu binauralnym. Umożliwia użytkownikowi prawdziwe korzystanie z zalet słyszenia obuusznego i odbiór dźwięków maksymalnie zbliżony do naturalnego. Jego rozpowszechnienie na szeroką skalę może oznaczać wprowadzenie nowych standardów na rynku aparatów słuchowych.

rys. 1



rys. 2



Badania przeprowadzone na Vanderbilt University, USA (Hornsby&Ricketts 2006)

Izabela Broniszewska
Specjalista ds. Marketingu, Audio SAT Sp. z o.o.

ARTIS

i ARTIS e2e.

Lepsza jakość życia
dla Twoich klientów.



Audio SAT Sp. z o.o., ul. Warszawska 39/41, 61-028 Poznań
tel. 061 653 68 51/53 • fax 061 653 68 59
www.siemens-audiologia.pl

SIEMENS

Monza 3 - ekskluzywny system słyszenia z logowaniem danych

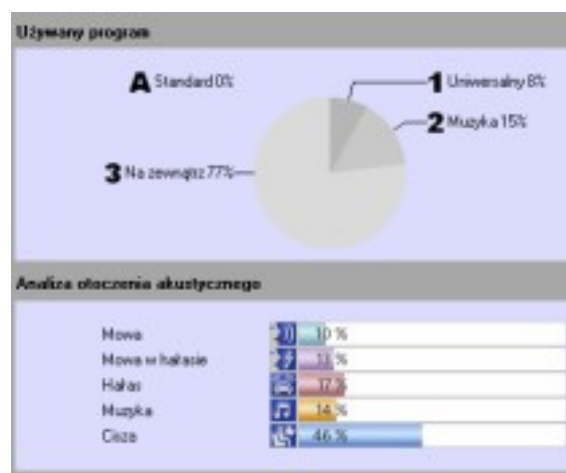
System słyszenia Monza 3 firmy Audio Service został wyposażony w przełomowe rozwiązania techniczne sprzężone ze sobą w taki sposób, by osoba nosząca aparat słuchowy odczuwała komfort użytkowania w każdej sytuacji. Oprócz 14-kanalowej regulacji wzmocnienia i 6 kanałów AGC z podwójną kompresją TRC, Monza 3 wyposażona jest w automatykę, która inteligentnie steruje parametrami adaptacyjnymi w zależności od sytuacji akustycznej.

Data logging

Data logging, czyli logowanie danych, to elektroniczny dziennik dla efektywnego i indywidualnego dopasowania aparatu słuchowego. Technologia umożliwia wyodrębnienie i analizę różnych parametrów i danych podczas noszenia aparatu słuchowego.

Zawarte dane to:

- Analiza sytuacji akustycznych
- Częstość używania wybranych programów
- Czas użytkowania aparatu



Informacje od Państwa umożliwią przeprowadzenie dokładniejszego dopasowania szczegółowego. Można o wiele łatwiej zanalizować trudne do opisu sytuacje, a ewentualne problemy rozwiązać o wiele precyzyjniej.

Optymalizator SPIN

Optymalizator SPIN zapewnia znacząco lepsze zrozumienie mowy. System każdorazowo analizuje i rozpoznaje sytuacje akustyczne. Mowa będzie dobrze słyszana, podczas gdy hałas będzie odpowiednio tłumiony. Dla każdej sytuacji akustycznej zostanie wybrany i odpowiednio ustawiony układ redukcji hałasu lub filtr Wienera. Ponadto zostanie dokonany wybór sposobu działania układu Audio Scope.



Detekcja muzyki

Układ rozpoznaje muzykę i dostosowuje wszystkie stosowne parametry automatycznie. Muzyka będzie przenoszona w pełnym zakresie dynamiki. Jej odbiór będzie pełniejszy, a barwa bardziej naturalna. Detekcja muzyki potrafi rozpoznać także muzykę nowoczesną, która ze względu na swoją specyfikę jest trudniejsza do wyodrębnienia.

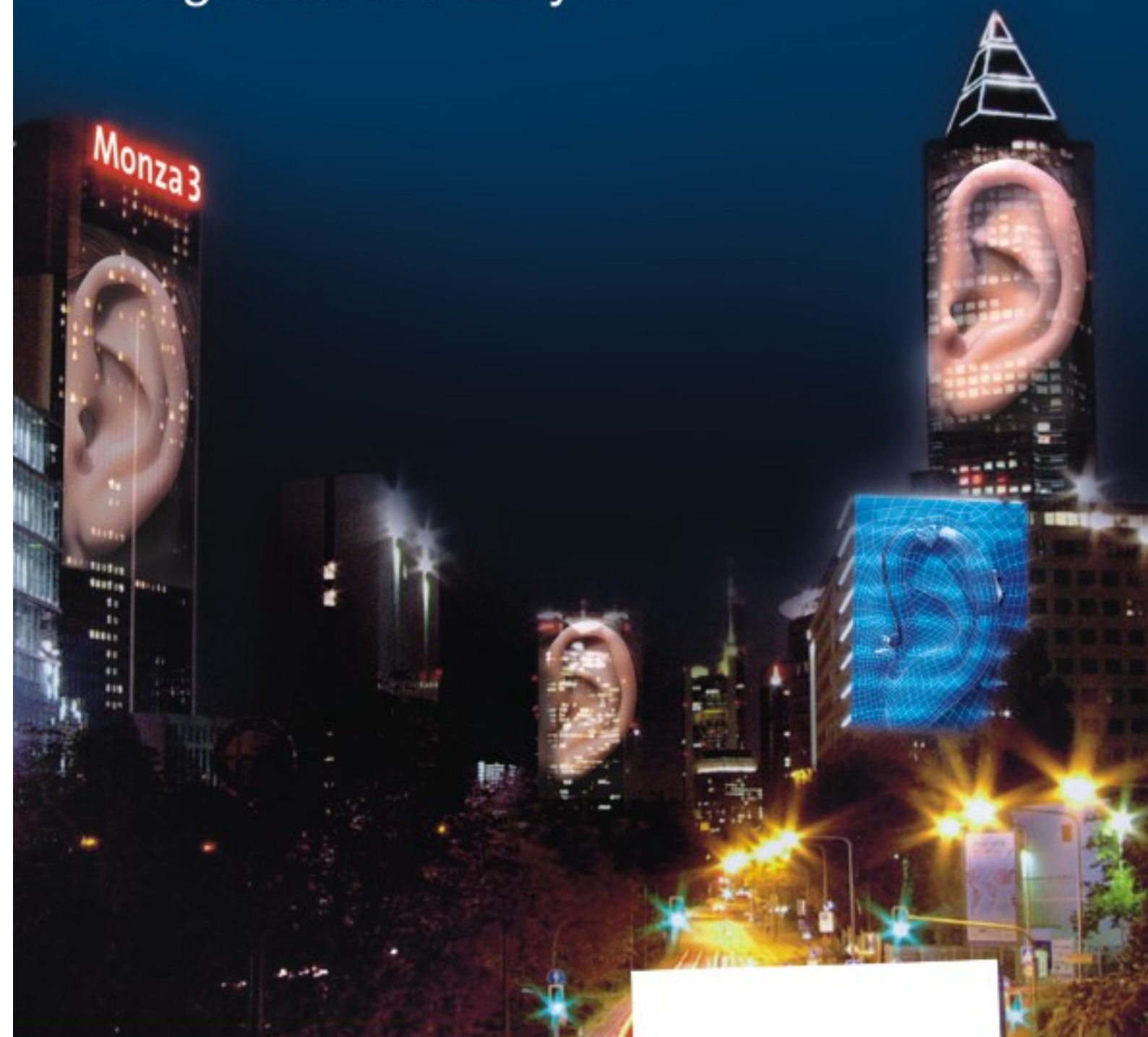


Zapraszamy na naszą stronę internetową www.audioservice.pl oraz do kontaktu z Biurem Obsługi Klienta Audio Service, by dowiedzieć się więcej o systemach słyszenia Monza 3.

Telefony Biuro Obsługi Klienta Audio Service: 061 653 68 35, 061 653 68 34.

Monza 3

Ekskluzywny system słyszenia
z logowaniem danych



Audio Service

słyszeć • rozumieć • rozmawiać

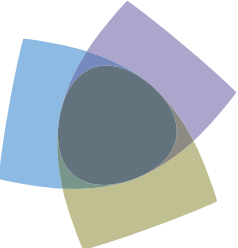
Audio SAT Sp. z o.o. • ul. Warszawska 39/41 • 61-028 Poznań
Telefon: (61) 653 68 35 / 34 • Faks: (61) 653 68 39
E-Mail: biuro@audioservice.pl • www.audioservice.pl

Aparaty słuchowe Audio Service dostępne są w dobrych punktach protetyki słuchu.



Świat dźwięków skrojony na miarę

Widex Polska, ul. Skwierzyńska 26 B, 53- 522 Wrocław
www.widex.com.pl Infolinia: 0 801 600 700
koszt rozmowy jak za połączenie lokalne

widex  Inteo™

Generacja microStyle



Nie możesz być niewidzialny,
ale ten aparat słuchowy może



Aparaty słuchowe nowej generacji
microStyle są małe i lekkie jak piórko.
Znikają za Twoim uchem i zapominasz,
że je nosisz – dopóki nie usłyszysz
tej niewiarygodnej różnicy.



Phonak Polska Sp. z o.o.
e-mail: info@phonak.pl
www.phonak.pl

PHONAK
hearing systems

Prezentujemy w całości pracę, która w konkursie „Usłyszeć świat” zajęła 1. miejsce. Równocześnie ze wszystkich pozostałych prac pozwoliliśmy sobie wybrać fragmenty, podając autorów, i stworzyć z tego całość, którą zatytułowaliśmy: „Usłyszeliśmy świat”.

Usłyszeliśmy świat

Dźwięk, który potrafimy opisać fizycznie, na którego temat napisano wiele mądrych podręczników, którego źródło możemy dokładnie zidentyfikować, dla nas, osób prawidłowo słyszących, nie jest niczym szczególnym. Towarzyszy nam od urodzenia. Słuch jest dla nas po prostu jednym ze zmysłów, dzięki któremu świat staje się bogatszy. Któż z nas, mających prawidłowy słuch, zastanawia się nad tym, jak wielki skarb posiadamy.

„Śpiew ptaków, kumkanie żab, cykanie cykad, szum wody i kropli deszczu po szybach - dla człowieka, który słyszy, to normalność. Nic w tym wszystkim nie ma dziwnego, lecz dla kogoś, kto traci słuch, dla kogoś, kto przez lata dzieciństwa i młodości odbierał te wszystkie dźwięki bez problemu, dla człowieka wokół którego stopniowo robi się coraz ciszej - to tragedia, to utrata wiary w siebie, w swoje możliwości, gdyż oprócz pięknych głosów natury, dźwięków otaczającego go świata, przestaje słyszeć głosy bliskich mu osób: matki, męża, dzieci.” (Urszula Kubiak)

Uświadomienie sobie niedosłuchu to najczęściej długa droga, na której człowiek musi zmierzyć się z poważnym wyzwaniem losu. Najpierw z pomocą przychodzą lekarze. Szereg skomplikowanych badań ma zdiagnozować uszkodzenie i wzbudzić wiarę w skuteczność medycyny. Kiedy okazuje się, że te poczynania nie przynoszą efektu, jedyną nadzieją powrotu do świata dźwięków pozostaje aparat słuchowy. Nadzieja, oczekiwania, nowe doświadczenia, ciężka praca, rozczerowania i radość.

„Przyzwyczajanie się do aparatu nie jest zbyt łatwe, lecz upartość i wytrwałość powoduje, że na nowo zaczynam słyszeć. Ćwiczenia w słuchaniu, odbieraniu różnych dźwięków, wyłapywanie tych ważnych dla mnie, doprowadziły do tego, że zaczęłam słyszeć lepiej. Mój pierwszy aparat został zakupiony w klasie VI, ale do szkoły w nim nie chodziłam - nie działał, jak należy, na przerwach głowa mi pękała, a na lekcjach dalej niedosłyszałam.” (Urszula Kubiak)

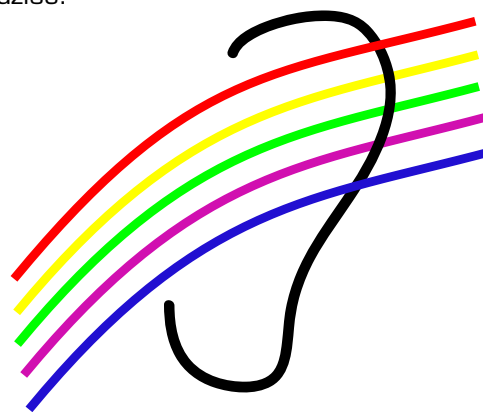
„Pierwsze chwile z moim nowym aparatem były dziwne! Nagle zaczęłam słyszeć dźwięki inaczej, zaczęłam słyszeć burczenie mojego kotka, mikrofalówka czy lodówka ma zupełnie inne brzmienie w aparacie niż bez niego. Głosy ludzi, schodzenie po schodach, a nawet moje zimowe spacerzy i chodzenie po mroźnym śniegu zdziwiły mnie i ... bardzo różniły się od tego, co słyszałam wcześniej.” (Monika Malinowska)

„Pierwszy aparat słuchowy ... duże pudełko, sznurki i wkładki. Nie było to ładne i wygodne. Jednak najważniejsze było to, że [córka] zaczęła słyszeć. Ćwiczenia słuchowe sprawiły, że ... rozróżniała dźwięki. Stopniowo przez wiele lat, rozwijała słuch, dzięki czemu mogła śpiewać w chórze szkolnym, nie tylko na akademiach, ale także na deskach prawdziwego teatru. Nie byłoby to możliwe bez aparatów słuchowych, ... które były niczym powietrze, bez którego człowiek nie mógłby oddychać.” (Małgorzata Piątkowska)

„Pierwsze założenie aparatów wewnętrznych było dla mnie szokiem. To, co wcześniej odbierałam jako dźwięki o średnim natężeniu okazało się rykiem, przy którym dobrze słyszący człowiek długo by nie wytrzymał. Dopiero wtedy zdałam sobie sprawę, jaki hałas fundowałam najbliższemu”. (Irena Masłoń)

„Wreszcie chwila przymiarki ... Usłyszałam stuk długopisu, szelest kartki i płaczący głos córki, która przez łzy zadawała mi pytanie: Mamo, ty słyszysz?” (Halina Gawęda)

Pierwsze wrażenia związane z użytkowaniem aparatów słuchowych okazują się podobne dla wielu ich posiadaczy. Początki są trudne, ale warto przez to przejść, by móc, nabierając dystansu - z czasem powiedzieć:



www.slyszymy.pl

„Aparat stał się dla mnie uzdrowieniem, uzdrowieniem mojej psychiki, dał mi radość życia. ... przywrócił do normalnego życia. Dzięki aparatom słuchowym można się dowartościować, żyć i pracować normalnie, cieszyć się życiem i słuchać otaczającego świata.” (Urszula Kubiak)

„Bez aparatu nie mogłabym pracować, działać, funkcjonować. Bez aparatu czuję niepokój, bo nie mam kontroli nad otoczeniem. Nie wiem, czy dzieje się coś ważnego, co nie powinno umknąć mojej uwadze....Przed laty broniłam się przed aparatem, jakbym się bała zależności. Dziś aparat jest częścią mojego ciała.... Szybko się przekonałam, jak wiele dzięki temu się zmieniło w moim życiu. Zaczęłam się kształcić, działać na rzecz niepełnosprawnych, jestem bardziej otwarta i niezależna. Czuję, że mam wielki potencjał, którym mogę się podzielić z innymi.” (Małgorzata Piątkowska)

„Odkąd stałam się użytkownikiem aparatów słuchowych moje życie zmieniło się znacznie na lepsze. Nie muszę już czytać z ust rozmowy, co przedtem było dla mnie normą. Nie jestem już uzależniona od siadania w pierwszych ławkach, aby zrozumieć rozmówcę czy też wykładowcę. Nie denerwuje moich rodziców, brata, że za głośno słucham telewizji i że za głośno rozmawiam....Zaczęłam odkrywać dużo dźwięków, których wcześniej nie słyszałam, zaczęłam słyszeć tykanie zegara, rozumiałam, jak wołano mnie z drugiego pokoju i czego ode mnie chciano.” (Elżbieta Ziemia)

„Dobrze słyszę innych i siebie. Nikogo nie katuję hałasem. Nie muszę się skupiać na ustach innych, by móc zrozumieć ich wypowiedzi.” (Irena Mastoń)

„Musiałam przez jakiś czas przystosować się do odbioru dźwięków otoczenia, lecz minął lęk przed rozmową z ludźmi. Zaczęłam wracać do świata i słuchać radia, piosenek, audycji. Telewizor [to] nie tylko obraz, ale też dźwięk. Mogłam rozmawiać przez telefon. Nie stanowiło już problemu wyjście z dziećmi do lekarza... codzienne obowiązki. Stałam się bardziej otwarta dla otoczenia. Wysłałam poza krąg osób mi najbliższych, wśród których czułam się bezpiecznie” (Halina Gawęda)

Niestety, z przykrością należy to podkreślić, w naszym społeczeństwie osoby noszące aparaty słuchowe muszą pokonać niekiedy jeszcze jedną barierę. Bariere wstydu związaną z noszeniem aparatu słuchowego. Nadal istotny pozostaje problem powszechnej akceptacji ludzi z niedosłuchem. Oni sami czują się czasem źle traktowani.

„Moje „odkładane uszy”, gęste, puszyste włosy i fryzura „na boba” przez całe życie, dały mi możliwość funkcjonowania w społeczeństwie, robienia tego, co lubię, czym się fascynuję ... Dlaczego do aparatu słuchowego potrzebna jest odpowiednia fryzura zasłaniająca? Dlatego że nasze społeczeństwo nie rozumie ludzi dotkniętych niedosłuchem. ... Aparat słuchowy nosi „głuchy”, czyli ktoś, kto powinien być zepchnięty na margines” (Urszula Kubiak)

„Nikt w klasie nie wiedział o mojej wadze słuchu, często nie słyszałam nauczycieli i klasa się śmiała...Codziennie coraz dłużej go nosiłam, aż w końcu tak się przyzwyczaiłam, że nie zastanawiam się, co inni myślą, kiedy widzą, że mam coś w uchu. Nie wstydę się w sklepie, że czegoś nie słyszę.” (Monika Malinowska)

„Aparaty wewnętrzne zdecydowanie podniosły komfort mojego życia. Praktycznie niezauważane przez otoczenie, schowane w małżowinie usznej, nie były dla mnie powodem do jakiegokolwiek stresu wynikającego z ich używania.” (Irena Mastoń)



***Auric Polska poszukuje
na terenie całej Polski
audioprotetyków z doświadczeniem.***

***CV na adres:
01-005 Warszawa, ul. Nowolipie 18
lub e-mail: justyna.glazewska@auric.pl***

PIERWSZE MIEJSCE

Dostaję dreszczy pod wpływem pięknie zagranej nuty...

Zamykam oczy i słyszę... dźwięki nadchodzące z bliska i te z daleka. Słyszę tony groźnej burzy, powiewu wiatru, bębnienie deszczu o rynnę, świergot ptaków i szelest liści. Słyszę warkot odjeżdżającego auta, stukot kół jadącego pociągu, łomot młotka zza ściany oraz dudnienie głośnej muzyki z pobliskiej dyskoteki. Słyszę, co do mnie mówią znajomi lub obcy mi zupełnie ludzie, co śpiewają i co chcą przekazać. Dzięki temu mogę zareagować, mogę wydać swoje własne opinie i odpowiedzieć.

Słyszę kolorową muzykę otaczających mnie nut.

"Czy to jest takie niezwykle? Przecież to normalna rzecz" - ktoś powie. "Przecież prawie każdy człowiek ma tę swobodę. Przecież tak wygląda życie nas, ludzi słyszących. Nie delectujemy się każdym dźwiękiem, chyba że nową piosenką na topie."

Niestety, nie wszyscy mają szczęście być w grupie osób doskonale słyszących. Nie usłyszą w tak szerokiej gamie barw. Nie wiedzą, co to powyższe odgłosy, a nawet jeśli wiedzą, prawdopodobnie nie usłyszą ich z takim natężeniem oraz różnorodnością tonów, jak ich pełnosprawni koledzy, koleżanki i bliscy. Muszą liczyć na inne zmysły, takie jak wzrok, zapach, dotyk. Często pomocny jest osobie niedosłyszącej wzrok, by dostrzegać szybkie ruchy warg odzwierciedlające składane sylaby, a nawet głoski. Jednak jest to bardzo trudne, zwłaszcza gdy osoba, która mówi, nie wie, jak mówić do człowieka niedosłyszącego. Takich osób jest bardzo dużo. Mimo ogromu problemu, jakim jest niedosłuch, wielu z nas nie rozumie lub nie wie, jak porozumiewać się z osobami niedosłyszącymi. Osoby niedosłyszące, takie jak ja, żeby nie zostać odrzucone, często nie mówią o swoim problemie. Ileż razy można zadawać pytania typu: Słucham? Proszę? Możesz powtórzyć? Przecież, co sobie można pomyśleć o mnie w takim momencie. Jeśli zetknę się z osobą cierpliwą i wyrozumiałą, nie będzie to sytuacja wyjątkowa. Jednak samej mnie zdarzyła się podobna sytuacja i to niedawno. Otóż, pracując w Instytucie Żywności i Żywienia sprawdzałam obecność gości zaproszonych na konferencję dotyczącą prawidłowego odżywiania się. Moja praca polegała na zapytaniu gościa o nazwisko i odhaczeniu tegoż nazwiska na liście obecności. Pech chciał, że akurat w tej chwili wyładowała mi się bateria od aparatu słuchowego i nie

słyszałam za wiele słów. Jednak mogłam liczyć na swój wzrok. Dlatego bacznie i wnikliwie przypatrywałam się kolejnym osobom, co wymagało niezwykle skupienia się. Jedna z pań, szukając czegoś w torebce, wypowiedziała swoje nazwisko. Poprosiłam o powtórzenie jeszcze dwukrotnie. Zniecierpliwiona kobieta odpowiedziała tylko: "Ktoś tutaj jest głuchy". Pomyślałam wtedy, czy z tego powodu jestem gorsza od ludzi słyszących? Dlaczego wciąż istnieje niewidzialna bariera zrozumienia, tolerancji między ludźmi niesłyszącymi czy niedosłyszącymi a słyszącymi? Przecież jesteśmy tacy sami, tylko jedna jedyna rzecz nas różni, a mianowicie ucho. Dlaczego ludzie niedowidzący, noszący okulary, są traktowani inaczej niż ludzie aparatuowani dla wzmocnienia słuchu? Człowiek w okularach różni się od widzących też jedynie jednym narządem - okiem, a mimo to traktowany jest bez "litości", normalnie, jakby nie miał żadnego uszczerbku na zdrowiu.

Aparatom słuchowym zawdzięczam bardzo dużo. Zawdzięczam sposób, w jaki mówię i wypowiadam się oraz to - co najważniejsze wśród młodych ludzi - co osiągnęłam w nauce i moim skromnym jeszcze życiu zawodowym, przez możliwość kontaktu z ludźmi normalnymi, bez ubytków słuchowych. Dzięki tym małym urządzeniom mogę usłyszeć różne dźwięki i rozróżnić głoski naszego ojczystego języka. Język polski zawiera mnóstwo spółgłosek bezdźwięcznych, które są przeszkodą w zrozumieniu słów dla osób niedosłyszących. Ponadto dla niedosłyszącego od urodzenia nauka języka i wymawiania tychże spółgłosek to ciężka praca. Gdy człowiek nie słyszy, jak brzmi taka spółgłoska, to jak ma ją wypowiedzieć? Tak jak słyszy. Wtedy ta praca staje się jeszcze bardziej trudna. Miałam to szczęście, że moja mama i pani przedszkolanka z własnej woli ćwiczyły ze mną przed lustrem, m.in. wymowę głosek typu: sz, cz, ś, ć, dź, ź, t, p, k, h itp. Wtedy jeszcze nie rozumiałam, po co to wszystko: po co to lustro przede mną, po co te wyostrome ruchy warg, po co to ciągle powtarzanie liter i sylab. Dziś wiem, że bez tych ćwiczeń i osiągniętego potem końcowego efektu, nie trafiłabym prawdopodobnie do szkoły masowej. Ćwiczenia odbywały się oczywiście w aparatach słuchowych, jeszcze nie tak skomplikowanych technologicznie jak dzisiejsze aparaty cyfrowe, ale zawsze było to jakieś wsparcie techniczne. Podobne problemy pojawiły się przy nauce języka angielskiego. Angielski zawiera wiele słów bardzo podobnych do siebie,

głównie różniących się spółgłoskami bezdźwięcznymi.

Przykładowo:

scale - wypowiedane /skeil/ [skała] oraz scald - /ske:ld/ [parzyć]

true - /tru:/ [prawda], truce - /tru:s/ - [zawieszenie broni] i through - /θru:/ [poprzez]

all - /ol/ [wszystko] i whole - /hol/ - [dziura].

Takich przykładów jest tysiące. Z gramatyką, pisanem oraz czytaniem nie miałam większych problemów, natomiast z bezpośrednią komunikacją był ogromny kłopot. Mimo posiadania coraz lepszych aparatów słuchowych przekręcałam usłyszane wyrazy, nie rozumiałam, co się do mnie mówi, a sama bałam się cokolwiek powiedzieć. Pojawiła się silna bariera psychologiczna. Kiedy ktoś mnie zapytał o cokolwiek w tym języku, miałam pustkę w głowie, i nawet jeśli wiedziałam, o co mnie pytano, to nie wiedziałam, jak odpowiedzieć. Dopiero niedawno, kiedy wrzucono mnie na głęboką wodę, czyli dano możliwość nauki angielskiego wśród innych obcokrajowców, bez możliwości porozumienia się w języku ojczystym, bariera zmalała. I - tak jak wcześniej nie wierzyłam, że kiedykolwiek nauczę się chociaż porozumiewania w tym języku z innymi - tak teraz wiem, że wkładając energię w pracę, w konsekwencję działania, cierpliwość i wiarę mogę nauczyć się każdego języka. Niestety, żeby porozmawiać z kimś po angielsku muszę mieć aparaty słuchowe i widzieć twarz rozmówcy. Są to warunki, bez których nie mogłabym pomówić np. z Anglikiem. Optymistyczne jest to, że są tylko 2 warunki.

Aparaty dały mi możliwość rozwoju w szkole. Dzięki wspaniałej nauczycielce i pedagogowi nauczania początkowego Pani Kazimierze Mosakowskiej, która we mnie wierzyła, ale która wymagała ode mnie tyle, co od innych dzieci, czułam się podobna do swoich rówieśników. Pani Mosakowska rozumiała mój problem, ale go nie wyolbrzymiała. Pomagała mi zakładać aparaty słuchowe na lekcjach, podczas dyktand stała przy mnie i wyraźnie wymawiała zdania. Dzięki temu mogłam udowodnić, że nie robię błędów i brać udział w konkursie ortograficznym.

W kolejnych latach, na skutek nietolerancji wśród rówieśników zaczął coraz bardziej we mnie narastać wstyd związany z niedosłuchem. Aparaty zasłaniałam włosami lub całkowicie zdejmowałam. Wtedy czułam się pewna, że inni odbiorą mnie jako "swojego" człowieka i potraktują mnie, jak innego, zwykłego, śmiertelnika. Wstyd trwał dość długo i nikt nie potrafił mnie przekonać do noszenia aparatów, a więc przełamać bariery

psychologicznej. Na szczęście z biegiem lat, moi rówieśnicy nic sobie z tego nie robili, a ja przedstawiałam się przejmować zdaniem innych. Wiele osób traktowało mnie normalnie, więc i ja w końcu dałam się przekonać. Jednak nie było to takie proste. Był to długi, żmudny proces. Czasem bywało, że wstyd na przemian nasilał się i malał. Robiłam dwa kroki do przodu, a potem znów trzy do tyłu. Wciąż mam obawy, jak ludzie mnie odbiorą, ale wiem, że to tylko ciemne chmury przeszłości dają o sobie znać, a ja nad nimi panuję.

Był moment straszny w moim życiu, kiedy dokonano kradzieży moich najlepszych, bardzo drogich aparatów, w pociągu. Strata była bardzo duża i bardzo bolesna. Tym bardziej, że nikomu się one nie przydały. Zanim wsiadłam do pociągu, pomyślałam, że nie będę potrzebowała aparatów w pociągu, siedząc i czytając książkę, a słyszenie stukotu kół nie będzie mi do niczego potrzebne. I to był błąd, którego będę żałować do końca życia. Przy wsiadaniu do pociągu kieszonkowcy wyciągnęli mi z plecaka aparaty... Jest to nauczka na całe życie.

Aparaty pozwalają mi odbierać szeroką gamę dźwięków muzyki. Dzięki nim wiem, co to znaczy kochać muzykę, śpiew i taniec. Wiem, co to znaczy odbierać emocje i co znaczy poddać się im, czym są dreszcze, gdy słyszę pięknie zagrana nutę lub zaśpiewaną zwrotkę, co znaczy poruszać się w takt rytmu lub zaznać spokoju przy relaksacyjnej melodii.

Aparatów jest coraz więcej. Technologia cyfrowa zawędrowała też do nich, co mnie bardzo cieszy. Oznacza to, że ludzie posiadają coraz więcej wiedzy na temat nie tylko technologii cyfrowej, ale i na temat niedosłuchu. Coraz więcej możemy odbierać ze świata dźwięków, coraz więcej czerpać, a co za tym idzie - coraz więcej światu ofiarować. Radość czerpania z życia i oddawanie mu w postaci różnych własnych osiągnięć jest bardzo duża. Dzięki możliwości porozumiewania się - jak zwykli ludzie - ze światem możemy godnie przeżyć własne życie.

Szkoda tylko, że dobre aparaty są tak drogie i nikt się nie interesuje tym, jak pomóc osobom niedosłyszącym w dostępie do nich.

Podsumowując:

Stwierdzenie "aparaty dają możliwość przeżycia życia w sposób łatwiejszy i szczęśliwszy" jest po prostu prawdziwe.

Joanna Pilarska (Warszawa)

A jeżeli tylko słyszymy świat...

Wszyscy, którzy odpowiedzieli na zachętę opisanie swoich zmagania z niedosłuchem w ramach Kampanii „Usłyszeć świat” ubogacili nas swoją otwartością. Tak, jesteśmy bogatsi i mądrzejsi o Wasze przeżycia, lepiej przygotowani, by po prostu rozumieć.

Krajobrazy dźwiękowe, w których żyjemy i których jesteśmy częścią- głosy ludzi są istotnym składnikiem dźwięków środowiska - są równie ważne, jak to, co widzimy i co potocznie kojarzymy z pojęciem krajobrazu. Dźwięki, obok smaków, zapachów, kolorów, towarzyszą nam od dzieciństwa i są częścią naszej tożsamości

Popatrzymy teraz, jak wygląda świat, kiedy informacja wzrokowa jest wyłączona, ale pochodzi głównie ze słyszenia. Osoby niewidome należą do osób szczególnie wrażliwych na dźwięki. Pozbawieni informacji wzrokowych budują swój świat jako świat dźwięków. Słuch - wspomagany przez dotyk - jest dla nich najważniejszym nośnikiem informacji o środowisku. Proces identyfikacji innych ludzi rozpoczyna się w momencie, gdy usłyszą ich głos. Obraz danego miejsca tworzą na podstawie łączenia serii doświadczeń akustycznych.

Przygotowując w roku 2006 pracę magisterską w Instytucie Akustyki UAM na temat krajobrazu dźwiękowego Poznania, przeprowadziliśmy ankiety wśród 500 osób mieszkających lub krótko przebywających w naszym mieście. Wśród nich była osoba obdarzona słuchem absolutnym*, niewidoma od urodzenia. Posłuchajmy fragmentów jej wypowiedzi i przekonajmy się, jak zadziwiająco dużo informacji o środowisku dociera do nas, kiedy możemy wsłuchiwać się w dźwięki wokół nas.

„Od wczesnego dzieciństwa interesuję się wszystkim, co dotyczy [odbioru dźwięku], stereofonii i panoramy... Z doświadczenia wiem, co potwierdzają osoby widzące, że kiedy się słucha dobrze rozplanowanych dźwięków, to można przenieść je na wyobraźnię wzrokową...

Wyróżnikiem każdego miasta jest jego „serce”. Zewnątrz wszystko wygląda podobnie... jeżdżą tramwaje, samochody...przelatują ptaki, szumi wiatr. Jedyna rzecz, na jaką można zwrócić uwagę, to gwara, jaką mówią ludzie [lub melodia danego języka, jeżeli przemieszczamy się między krajami].

Mamy w Poznaniu rzekę, ale jej nie słyszczyć... odgłosy nurtu rzeki giną w tle hałasu ulicznego. Jednakże ma ona jakiś wpływ na klimat akustyczny... Inaczej propaguje się dźwięk w dzielnicy położonej bliżej rzeki niż w tej położonej dalej.

Najbardziej charakterystyczna jest w Poznaniu dzielnica Wilda, bo posiada wiele starych kamienic. Poruszając się po tej dzielnicy ma się wrażenie, że wszystko dookoła jest zabudowane. Gęsta, skupiona zabudowa wpływa na dźwięki. W każdej chwili odbijają się od innego budynku w charakterystyczny sposób. Powstaje efekt pewnego pogłosu, a niekiedy nawet echa... Im więcej obiektów, tym więcej punktów odniesienia dla niewidomych... tym lepiej dla orientacji w przestrzeni.

Dźwiękami tożsamościowymi dla Poznania są dzwony kościołów. Dźwięk każdego dzwonu ma inny skład widmowy, inną barwę... Dźwięk dzwonu kościoła Zbawiciela na ulicy Fredry jest dla mnie jedyny w swoim rodzaju...Wydaje mi się, że skład alikwotów *dis gis fis* (w zapisie nutowym) wpływa na jego dźwiękową wyjątkowość. Dźwięk dzwonów ma taką charakterystyczną cechę, że w miarę bicia dzwonu zmieniają się poszczególne alikwoty, czyli składowe dźwięki, które się w nim wyróżniają... Raz pierwszoplanowymi stają się składowe wysokie, innym razem niskie... Brzmienie tego dzwonu jest mroczne, ale nie w znaczeniu strachu... Dla mnie jest to zestawienie alikwotów wywołujących ...*katharsis* dla uszu i umysłu.

Jest sporo dźwięków, które większość ludzi uznałaby za nieprzyjemne... Dla mnie [nawet one] wprowadzają coś nowego do środowiska, swego rodzaju napięcie, są dla mnie po prostu ciekawe... Może się to wydawać dziwne, ale lubię zgiełk uliczny, bo coś się dzieje, nie ma monotonii, cisza na dłuższą metę jest nudna...Dla mnie im więcej odgłosów, różnorodnych dźwięków, to tak, jak dla człowieka widzącego większa paleta barw... Oczywiście ... za duży zgiełk... to tak, jakby tych barw na jednym obrazie było za dużo i wtedy gubi się w tym zamieszaniu to, co w nim faktycznie jest... [Wtedy ratunkiem jest cisza] i posłuchanie własnego organizmu”.

Kilka lat temu usłyszałam w radiu informację, że wśród turystów zwiedzających Toskanię były osoby niewidzące. Każdego dnia grupa wycieczkowiczów dzieliła się wrażeniami i utrzymywała w pamięci mijane krajobrazy. Najwięcej szczegółów dorzucały do całości obrazu osoby niewidzące. Słuchałam tego z lekkim niedowierzaniem. Dziś nie mam wątpliwości.

Urszula Jorasz

* *Słuch absolutny jest szczególną zdolnością zapamiętywania bezwzględnej wysokości dźwięku. Większość ludzi obdarzona słuchem relatywnym - zapamiętuje relacje interwałowe między wysokościami.*



Przytulaj swoich ukochanych

bez obawy o sprzężenie akustyczne

Destiny jest jedynym na rynku aparatem słuchowym, który stosuje **technologię nFusion** - niemal całkowicie eliminującą sprzężenia akustyczne, jeszcze bardziej zbliżając członków rodziny.



www.starkey.com.pl

Destiny[™]
Starkey.

DESTINY™

Lepsze słyszenie dzięki najnowszym osiągnięciom naukowym

Zastąpienie urządzeń analogowych cyfrowymi znacznie poprawiło jakość dźwięku. Kilka problemów - jak np. sprzężenie zwrotne (pisk) czy mikrofonowy dźwięk - ciągle pozostawało nierozwiązanych. Starkey Laboratories w ciągu wielu lat doskonalił jakość swoich produktów. Rezultat: Destiny - cyfrowy aparat słuchowy, który powstał dzięki najnowszej nanotechnologii. Nasza technologia daje możliwość błyskawicznej i bardzo czułej reakcji układu elektronicznego na otaczające dźwięki, co niezwykle zbliża ją do reakcji ucha.



BTE

CE-Pelny

CC-Intra

Tympanette

Dzięki Destiny słuchanie znowu staje się przyjemnością. Procesor aparatu Destiny klasyfikuje i przetwarza dźwięki otoczenia za pomocą specjalnych algorytmów. Aparat słuchowy „uczy się”, jakie zwyczaje ma jego użytkownik, w jakich środowiskach akustycznych przebywa i do tego odpowiednio zastosowuje właściwe wzmocnienie. Dzięki automatycznej adaptacji do różnych sytuacji akustycznych używanie aparatu staje się bardzo wygodne.

DESTINY - CECHY CHARAKTERYSTYCZNE

Destiny Cechy Charakterystyczne	400	800	1200
Rozpoznawanie środowisk akustycznych	• Łatwe przejście z jednego środowiska akustycznego do drugiego • Rozpoznaje ciszę i inne dźwięki	• Niezauważalne przejście między środowiskami akustycznymi • Zapewnia lepszą identyfikację ciszy i innych dźwięków	• Zawiera układ akustycznego oznaczania środowisk • Identyfikuje wybrane środowiska i dostosowuje się do nich • Automatycznie rozpoznaje ciszę, mechaniczne dźwięki, wiatr i inne dźwięki.
Układ samodiagnostyki	• Rejestruje w aparacie dane dotyczące codziennego użytkowania np. czasu noszenia aparatu. • Obiektywne dane umożliwiają skuteczną rehabilitację	• Rejestruje w aparacie dane dotyczące codziennego użytkowania, np. czasu noszenia aparatu. • Obiektywne dane umożliwiają skuteczną rehabilitację	• Dzięki układowi Akustycznego Oznaczenia Środowisk i zarejestrowanym danym aparat sam zmienia swoje ustawienia. • Umożliwia najlepsze indywidualne ustawienia.
Precyzyjna regulacja	• 4 kanały i 8 pasm w sumie 12 regulatorów charakterystyki aparatu	• 8 kanałów i 10 pasm w sumie 18 regulatorów charakterystyki aparatu	• 8 kanałów i 12 pasm w sumie 20 regulatorów charakterystyki aparatu
Aktywne przechwytywanie sprzężenia	• Najbardziej efektywny system eliminacji irytującego „pisku” - sprzężenia zwrotnego	• Najbardziej efektywny system eliminacji irytującego „pisku” - sprzężenia zwrotnego	• Najbardziej efektywny system eliminacji irytującego „pisku” - sprzężenia zwrotnego
Rozmowa telefoniczna	• Aparat automatycznie dostraja się do rozmowy telefonicznej	• Aparat automatycznie dostraja się do rozmowy telefonicznej	• Aparat automatycznie dostraja się do rozmowy telefonicznej
Kierunkowy Detektor Mowy (Standard w zausznych Opcja w wewnątrzusznych)	• Dzięki wysokiemu współczynnikowi kierunkowości, możliwa jest poprawa rozumienia mowy, nawet w hałaśliwym środowisku	• Dzięki wysokiemu współczynnikowi kierunkowości, możliwa jest poprawa rozumienia mowy, nawet w hałaśliwym środowisku	• Dzięki wysokiemu współczynnikowi kierunkowości, możliwa jest poprawa rozumienia mowy, nawet w hałaśliwym środowisku

NAJWAŻNIEJSZE ZALETY

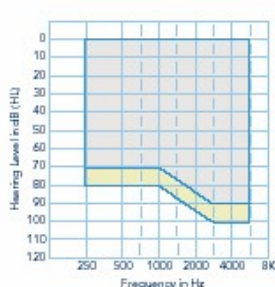
Aktywne Przechwytywanie Sprężenia (APS) to najbardziej efektywny system zabezpieczający użytkownika przed irytującym „piskiem” przeszkadzającym w słuchaniu. Opatentowany system APS przesuwca w czasie składniki widma odpowiedzialnego za sprężenia tak, że „piski” i ich harmoniczne nie są słyszalne.

Kierunkowy Detektor Mowy - jest układem monitorującym w sposób ciągły poziom natężenia dźwięków otoczenia, dopasowując parametry aparatu tak, by mowa była najlepiej słyszana.

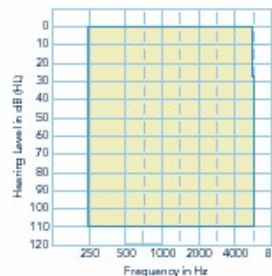
Akustyczne Oznaczenie Środowisk zastosowane w Destiny 1200, to układ, który ma wpisane wybrane środowiska akustyczne. Przejście między poszczególnymi środowiskami następuje automatycznie, gdy użytkownik się w nich znajdzie. Dzięki temu wyjście z zatłoczonej restauracji do taksówki, czy wejście do cichego domu rozpoznawane jest natychmiast przez aparat i nie wymaga żadnej interwencji ze strony użytkownika. Aparat inteligentnie dopasowuje swoje ustawienia w zależności od otoczenia.

Firma Starkey, opracowując doskonałe aparaty Destiny, miała na celu zapewnienie użytkownikom najlepszego komfortu słyszenia. Do osiągnięcia tego niezbędna jest współpraca z użytkownikiem. Narzędziem do tej współpracy jest najnowsze oprogramowanie Inspire, za pomocą którego na komputerze symulowane są sytuacje akustyczne z życia codziennego. Użytkownik w sposób interaktywny może znaleźć się np. w restauracji, w jadącym samochodzie czy też w domu i natychmiast podzielić się z osobą dopasowującą swoimi spostrzeżeniami, odnośnie do jakości słyszenia. Stosowne zmiany programowane są natychmiast w aparacie, dzięki czemu można osiągnąć doskonałe dopasowanie w krótkim czasie.

ZAKRESY DOPASOWANIA APARATÓW DESTINY



Destiny 400, 800 and 1200
ITE (green) and ITC, CIC
(gray) fitting ranges.



Destiny 400, 800 and 1200
BTE fitting range.

DANE TECHNICZNE DLA IEC

Rozmiar aparatu	Parametry	Destiny 400	Destiny 800	Destiny 1200
BTE K13 (bateria 13) 	Maksymalna moc wyjściowa	139 dB	139 dB	139 dB
	Maksymalne wzmocnienie	74 dB	74 dB	74 dB
	Pasma przenoszenia	200 – 6400 Hz	200 – 6400 Hz	200 – 6400 Hz
CE-Pełny 	Maksymalna moc wyjściowa	130 dB	130 dB	130 dB
	Maksymalne wzmocnienie	63 dB	63 dB	63 dB
	Pasma przenoszenia	200-6000 Hz	200-6000 Hz	200-6000 Hz
CC-Intra 	Maksymalna moc wyjściowa	124 dB	124 dB	124 dB
	Maksymalne wzmocnienie	60 dB	60 dB	60 dB
	Pasma przenoszenia	600-7000 Hz	600-7000 Hz	600-7000 Hz
Tympanette 	Maksymalna moc wyjściowa	122 dB	122 dB	122 dB
	Maksymalne wzmocnienie	60 dB	60 dB	60 dB
	Pasma przenoszenia	600-7000 Hz	600-7000 Hz	600-7000 Hz



Starkey Laboratories Poland sp. z o.o.
 Ul. Słowicza 41
 02-170 Warszawa
 Tel./fax. (022) 878 00 37, 846 02 35
www.starkey.com. e-mail:
starkey@starkey.com.pl

TERMINARZ KONFERENCJI SZKOLENIOWYCH I NAUKOWYCH w roku 2007

MAJ 2007

17-23.05.2007 - Spotkanie Dystrybutorów
i Przyjaciół firmy PHONAK

18-20.05.2007 - Otokongres

25-27.05.2007 - II Kongres Audio Service

CZERWIEC 2007

03-06.06.2007 Ełbląg - XIV MIĘDZYNARODOWA
KONFERENCJA ZWALCZANIA HAŁASU NOISE
CONTROL'07
Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego:
Dr inż. Wiktor Marek Zawieska; <http://www.ciop.pl/>

15-16.06.2007 Poznań - AKUSTYKA W AUDIOLOGII
I FONIATRII
ORGANIZATORZY: Instytut Akustyki Uniwersytetu im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu, Katedra i Klinika Foniatrii
i Audiologii Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w
Poznaniu
Współorganizator: Polskie Stowarzyszenie Protetyków Słuchu
Komitet Organizacyjny: Prof.zw.dr hab. Edward Hojan, Prof.zw.dr
hab.med.Andrzej Obrębski
Sekretariat Konferencji: Mgr Aneta Majchrzak, Instytut Akustyki
Wydział Fizyki UAM; ul.Umultowska 85,
61-614 Poznań, tel. (61) 8295 112, fax. (61) 8295112
e-mail: anula@amu.edu.pl; <http://www.awaif.amu.edu.pl/>

WRZESIEŃ 2007

06- 08.09.2007 Białystok - II Konferencja Foniatryczna

28- 30.09.2007 Warszawa - Kongres Polskiego
Stowarzyszenia Protetyków Słuchu

PAŹDZIERNIK 2007

17-19.10.2007 Norymberga - EUHA (Europäische
Union Hörgeräteakustiker)